Cena numeru mk. 5.

№ 21. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Czwartek 17 marca 1921 roku. Rok XII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza. 6. Telefon 73.

Odezwa do górnoślązaków uprawnionych do głosowania przy plebiscycie.

Donosi się niniejszem, że pierwszy pociąg z plebiscytowcami wyjeżdża w dniu 17 marca o godzinie 2-giej po południu, drugi pociąg wyjeżdża dnia 18 marca o godzinie 8 min. 30 przed południem i trzeci pociąg dnia 18 marca o godzinie 2 po południu.

Wszyscy plebiscytowcy, którzy jadą dnia 17 marca 1921 r. o godz. 2 po poł. winni się stawić na dworcu kolei W. W. w Sosnowcu dnia 17 marca o godzinie 8 przed południem, wszyscy którzy jadą dnia 18 marca o godzinie 8 min. 30 przed południem winni się stawić na dworcu dnia 17 marca przed wieczorem i ci, którzy jadą dnia 18 marca o godzinie 2 po południu winni się stawić na dworcu tegoż dnia o godzinie 8 przed południem.

Pociągiem mogą tylko jechać te osoby, które posiadają legitymacje z fotografją wystawione przez biuro parytetyczne dane miejscowości.

POLSKI KOMITET PLEBISCYTOWY
w SOSNOWCU.

Traktat pokojowy gotowy!

Podpisanie jutro o godz. 6 wieczorem.

Ryga, 16 marca.

(Tel. spec. „Iskry“)

Wczoraj wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie komisji redakcyjnej, która ustaliła tekst traktatu pokojowego.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe, żegnając się z przewodniczącym delegacji polskiej Dąbskim oswiadczył, że „była to najcięższa jego praca“.

Uroczyste podpisanie traktatu pokojowego nastąpi jutro, w piątek, 18 marca, o godz. 6 wieczorem w sali „czarnogłowców“ na uroczystym posiedzeniu.

Całonocne posiedzenie sejmu.

Porozumienie między partjami.

Warszawa, 16 marca.

(Przez telefon.)

Onegdajsze posiedzenie sejmu, na którym obradowano nad konstytucją (3-cie czytanie) trwało do dziś, do godz. 5 rano. Po krótkim wypoczynku posłowie powrócili do sejmu i rozpoczęto układy w celu zapobieżenia dalszej obstrukcji lewicy.

Jako podstawę porozumienia klub pracy konstytucyjnej i piastowcy proponują, by prawica zgodziła się na zniesienie praw ograniczających wyznania tak, iż artykuły 120 i 121 w redakcji poprzedniej, ustanawiające szkoły wyznaniowe, byłyby obalone, a jednocześnie upadłby artykuł ustanawiający, iż prezydentem Rzeczypospolitej może być tylko polak-katolik. Jednocześnie zaś lewica zgodziłaby się na taką redakcję art. 126, żeby rewizja konstytucji możliwą była po 5 latach, przyczym wymagana byłaby obecność połowy sejmu i zgoda przynajmniej trzech piątych obecnych.

Do chwili, kiedy przesyłam tę wiadomość (godz. 7 wieczorem) wszystkie partje przyjęły powyższe propozycje przychylnie, wobec czego spodziewać się należy zaniechania obstrukcji przez lewicę i ustalenia porozumienia, co wpłynie bardzo dodatnio na przebieg obrad i na przyspieszenie uchwalenia konstytucji.

Delegacja górnoślązaków u rządu.

Górnoślązacy nie pozwolą na podział G. Śląska.

Warszawa, 16 marca.

Miłujący swój kraj górnoślązacy wysłali do Warszawy delegację w celu zbadania dokładnie warunków przyszłego, a tak niedalekiego współżycia z Rzeczpospolitą.

O godzinie 11-tej rano delegacja udała się do sejmu na audjencję do marszałka Trąmpczyńskiego, w czasie której p. marszałek wygłosił przemówienie powitalne, poczym zabrał głos przewodniczący delegacji, p. Musioł. Przedstawił on postulaty związku górnośląskiego, które dadzą się ująć w czterech następujących punktach:

1) jakie gwarancje i czynne poparcie zapewniają rządy polski i niemiecki, celem przeprowadzenia obiecanej autonomji;

2) jakie gwarancje dają rządy na to, że żądania górnoślązaków nie doznają upośledzeń gospodarczych i zawodowych;

3) czy odnośne rządy skłaniają się do rozszerzenia przyjętych na siebie w traktacie wersalskim zobowiązań amnestji politycznej? Jakie stanowisko zajmą rządy co do niepodzielności Górnego Śląska;

4) jakie stanowisko zajmą rządy wobec planów zbrojnego rozwiązania sprawy górnośląskiej przez wywołanie rozruchów wewnątrz kraju i militarne obsadzenie z zewnątrz.

Mówca zaznaczył przytym, że ta sama delegacja przedstawi sferom miarodajnym w Berlinie swoje postulaty.

Pan Musioł prosił o szczerą odpowiedź ze strony przedstawicieli rządu i sejmu polskiego, gdyż delegacja przedstawiła swoje postulaty też szczerze i otwarcie.

Pojednanie górnoślązaków polskich i niemieckich, zapewnienie jedności i samodzielności górnośląskiej i udaremnienie obustronne zamiarów wywołania rozruchów, to zasadnicze postulaty, które podkreślił p. Musioł.

Marszałek Trąmpczyński przytoczył szereg faktów, odsłaniających dotychczasowe dążenia oraz zamiary i sposób postępowania niemców podczas wojny. Przytoczył szczegóły, że w czasie okupacji niemieckiej w Polsce niemcy wywozili z całą bezwzględnością wszystko, co się wywieźć dało; czy tego niemcy nie uczynią na Górnym Śląsku, to jest wielki znak zapytania. W każdym razie dla stwierdzenia słuszności dalszych wywodów marszałek Trąmpczyński podkreślił, że niemcy sami w roku 1917 zaznaczyli konieczność połączenia Górnego Śląska z powstającym państwem polskim. Przytaczał cały szereg statystyk, które obecnie starają się zastąpić innymi.

Co do poszczególnych punktów, postawionych przez p. Musioła, zaznaczył, że to, co niemcy dopiero proponują, a mianowicie nadanie Górnemu Śląskowi autonomji, u nas w Polsce jest już faktem dokonanym i dnia 11 lipca 1920 roku uchwałą sejmową została nadana Górnemu Śląskowi autonomja w jak najszerszym zakresie. Obecnie zaś, dnia 11 marca sejm uchwalił dalsze rozwinięcie i rozszerzenie sprawy autonomji dla prastarej ziemi Piastowskiej.

Co do punktu drugiego, to również wyszła ustawa o amnestji dla wszystkich przestępców politycznych, z wyjątkiem szpiegów i przestępców kryminalnych.

Co do niepodzielności Górnego Śląska, to rząd polski wypowiada się bezwzględnie za tą niepodzielnością.

Rząd polski nie myśli o rozwiązaniu zbrojnem sprawy górnośląskiej i zupełnie nie ma zamiaru wywołać rozruchów, jak to czyni strona przeciwna, o czym zresztą mówią fakta. Co się tyczy ekonomicznych zagadnień i korzyści zjednoczenia Górnego Śląska z Pol[illegible] to, zdaniem p. Trąm[illegible]kiego, należytą odpowi[illegible]je mowa posła Wierzbick[illegible]o, w której są wykazane wszelkie fałszerstwa statystyczne, podane przez Niemcy.

Po przemówieniu marszałka Trąmpczyńskiego zabrał ponownie głos p. Musioł, podkreślając, ze nie wie zgóry, jak plebiscyt wypadnie, w każdym razie będziemy się starali dopomagać Polsce. Po plebiscycie postaramy się, aby Polsce było jak najlepiej. Niech się stanie, co chce, ale my nie damy Śląska podzielić.

Następnie delegacja udała się na audjencję do d-ra Wróblewskiego w prezydjum rady ministrów. Również tu przedstawił p. Musioł postulaty związku górnośląskiego.

Pan wiceminister w odpowiedzi podkreślił również najważniejsze momenty, poruszane już przez marszałka Trąmpczyńskiego, a zwłaszcza to, że niemcy sami mówili o konieczności przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Minister dał również te zapewnienia, co marszałek sejmu, poczym po otrzymaniu paru informacji podobnych delegacja udała się

do Bristolu na obiad, podczas którego nastąpiło kilka serdecznych przemówień.

Po obiedzie delegacja udała się do ministerjum spraw zagranicznych, gdzie przyjął ją minister Sapieha, który również dał jej szereg takich zapewnień, jak to uczynił marszałek Trąmpczyński i dr. Wróblewski. — Wieczorem delegacja wyjechała z Warszawy.

Sprawa śląska w Paryżu.

Paryż, 16 marca.

Odbyła się dziś w redakcji miesięcznika „Monde Nouveau" konferencja polsko-francuska w sprawie śląskiej, przeznaczona specjalnie dla zaznajomienia z tą sprawą dziennikarzy francuskich.

Przewodniczył Władysław Mickiewicz. W konferencji uczestniczyli, między innymi: jenerał Dumoriez i admirał Degouy, którzy też przemawiali. P. Zygmunt Zalewski wygłosił z pamięci dłuższe przemówienie o Śląsku. Wywody mówcy sprawiły głębokie wrażenie na słuchaczach.

Zebranie uchwaliło rezolucję, proszącą prezesa ministrów, Brianda, aby czuwał nad ścisłym wykonaniem plebiscytu i dającą do zrozumienia, że najmniejsze ustępstwa na rzecz Niemiec wywołałyby powszechne oburzenie we Francji.

Przeniesienie poselstwa polskiego w Berlinie.

Berlin, 16 marca.

Odbyła się dziś uroczystość przenosin biur poselstwa polskiego w Berlinie do nowonabytego domu. W uroczystości wzięli udział: polski konsul jeneralny w Berlinie, wicekonsulowie, członkowie poselstwa polskiego, licznie zgromadzona kolonja polska, delegaci organizacji polskich oraz korespondenci dzienników.

Ostrzeżenie pod adresem Niemiec.

Paryż, 16 marca.

Omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, „Temps" pisze między innymi, że jeżeli Niemcy stwarzają pozory, iż przygotowują akt gwałtu zbrojnego przed lub po plebiscycie, to już to wystarcza, aby sprzymierzeni przedsięwzięli tak na lądzie, jak i na morzu szereg środków przymusowych, zdolnych ostatecznie zagwarantować pokój.

Żądania Państw. Urzędów Propagandy Wewnętrznej.

Sosnowiec, 17 marca.

Państwo dzisiejsze traci z dniem każdym cechy organizacji, narzuconej narodowi siłą samowładnej jednostki lub klasy. Staje się ono coraz bardziej budową, wznoszoną oraz podtrzymywaną przez cały naród i służącą dla dobra całego narodu. Siła państwa coraz bardziej zależy od liczebności w narodzie jednostek, uświadomionych państwowo i społecznie i od tego, czy są one zdolne w ciężkich chwilach opanować i zorganizować zbiorową myśl i wolę szerokich mas ludności.

Stąd wynika zjawiające się u kierowników nawy państwowej poczucie konieczności dbania o to, aby liczba jednostek, rozumiejących ideę budowy i kierunku rozwoju państwa była jaknajwiększa.

Wojna światowa pozostawiła w spuściźnie w Europie ostre przesilenie ekonomiczne, zaognienie ran socjalnych, stan fermentu i niepokoju. Rozbudzone namiętności i pożądania, rozluźnione więzy obyczajowe i pęd do przewrotu społeczno-gospodarczego stały się motorem nieobliczalnych i groźnych dla Państwa ruchów mas ludowych. Opanowanie, tych emocjonalnych czynników ujęcie ich w ramy organizacyjne i skierowanie z bezdroży ślepego niezadowolenia w łożysko planowej, państwowo-twórczej pracy — oto zagadnienie, przed którym stanęły dziś rządy i mężowie stanu Europy, równie ważne, jak zagadnienie rozwiązania obecnego kryzysu gospodarczego.

Z powyższych dwóch przesłanek wynika, że należy wznosić gmach budowy państwowej, równocześnie metodą faktów dokonanych — realnych poczynań i zarządzeń, i metodą bezpośredniego oddziaływania na psychikę mas.

Ten stan rzeczy sprawił, że propaganda stała się dla sprawowania władzy, budowy i obrony Państwa równie doniosłym narzędziem, jak wydawanie ustaw, wykonywanie zarządzeń i operowanie siłą zbrojną. Propaganda wytwarza bowiem te przesłanki psychologiczne, które są konieczne dla przetrwania kryzysu, zmobilizowania duchowego mas do walki o byt państwa i do współdziałania z władzami w trudnym dziele budowy podwalin nowego ustroju.

Zrozumiały to rządy państw europejskich i powołały do życia już w pierwszych latach wojny specjalne urzędy propagandy, wyposażając je bogato w potrzebne fundusze. Rząd bolszewicki znakomicie udoskonalił ten oręż władania i podbojów, o czym świadczą obecne zaburzenia w Europie.

Dla Polski sprawa propagandy posiada wyjątkową doniosłość. Jesteśmy wszak objektem propagandowej ofensywy, prowadzonej w wielkim stylu na terenie międzynarodowym i krajowym. Niesłychane trudności, z którymi walczyć musi zmartwychwstała Rzeczpospolita i brak w całej zresztą Europie określonej koncepcji ustrojowej jutrzejszego państwa wybitnie sprzyjają tej rozkładowej robocie. Jeżeli do tego dodamy zanik poczucia państwowego i tradycji w doskonaleniu stosunków drogą ustawodawczą; jeżeli uwzględnimy niedostateczne wyszkolenie społeczno-polityczne mas, a zarazem partyjne roznamiętnienie, tudzież zmęczenie, wywołane długotrwałą wojną, to ocenimy — zaledwie w przybliżeniu — potrzebę, rolę i zakres działania państwowej akcji propagandowej w Polsce. Akcja ta powinna mieć charakter systematycznej, programowo-ideowej pracy nad narodowym, państwowym i społecznym uświadomieniem warstw ludowych.

To, co inne państwa wiekowym swym istnieniem i działaniem osiągnęły w dziedzinie materjalnego i moralnego związania obywateli z sobą, my osiągnąć musimy w najkrótszym czasie, by ostać się, wybudować i zająć należne nam miejsce w szeregu panstw o wiekowych tradycjach.

Musimy przyśpieszyć rozwój zmysłu państwowego w masach, szerząc poczucie potrzeby własnego państwa, jego obrony i dźwignięcia własnymi siłami; musimy szerzyć świadomość praw i obowiązków obywatela, budzić uczucie godności narodowej i obywatelskiej odpowiedzialności; musimy krzewić świadomość, ku czemu Polska idzie, jak również i to, że osiągnąć swe cele Polska zdoła jedynie na drodze intensywnej i planowej pracy, w której się zawrze wspólny wysiłek rządu i obywateli.

Jeżeli świadomość taka zakorzeni się głęboko w zbiorowej duszy mas ludowych, wtedy odnajdą one w sobie siłę i poczucie gospodarza we własnym domu; wtedy stawią niezachwianie czoło wszelkiej zbrojnej nawale, wszelkim rozkładowym wpływom, i pokonają trudności, które nastręcza budowanie państwa zwłaszcza w dobie kataklizmu światowego.

Równocześnie propaganda może być skutecznym orężem aktualnej polityki państwowej zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Należy bowiem uwzględnić, że obecnie, kiedy coraz więcej spraw — zwłaszcza natury gospodarczej — zależy od decyzji międzynarodowych i kiedy ustalenie wytycznych polityki międzynarodowej ulega szybkiemu procesowi demokratyzacji i przestaje być przywilejem dyplomacji, pozycja Polski na terenie europejskim tym będzie silniejsza i głos jej w sprawach sojuszu, konwencji lub politycznych roztrzygnięć Ligi narodów i t. p. tym więcej zaważy, im bardziej określona i zdecydowana w tych kwestjach będzie postawa i opinja szerokich rzesz ludności. Sprawa zjednania dla idei państwowości Polski obcych narodów, zamieszkujących ziemie polskie, wyemancypowanie ich z pod wpływów awanturniczych czynników lub wrogich potencji, a z drugiej strony — odpowiednie ustosunkowanie się do nich mas ludności polskiej—również stanowi wdzięczne pole, na którym propaganda wydatnie poprzeć może usiłowania rządu.

Zaznajamianie wreszcie szerokich warstw z dokonanymi przez sejm i władze pracami nad budową państwa i konkretnymi zamierzeniami rządu, tudzież z narzędziami, za pomocą których społeczeństwo może wpływać na ich wykonanie, zaszczepi w masach poczucie praworządności i wzbudzi przekonanie, że najgłębsze nawet zmiany i reformy można przeprowadzić drogą konstytucyjną prędzej i skuteczniej niż drogą zaburzeń i przewrotów.

Wpłynie to niewątpliwie dodatnio na rozwój i działalność stronnictw w Polsce, zmusi je do wypracowania pozytywnych, konkretnych programów i do większej odpowiedzialności w pracy, a tym samym ułatwi rządowi ustalenie linji polityki państwowej, pojętej jako wypadkowa społecznych sił w kraju. W ten sposób przyczyni się propaganda do tego że sejm, sprawując władzę ustawodawczą, a rząd wykonawczą, sprawować ją będzie istotnie z ramienia narodu, zbliżając rządzenie państwa do samorządu.

Wojna wykazała, że planowa myśl i zorganizowana wola zbiorowa jest również ważnym czynnikiem dziejotwórczym, jak i rozwój materjalnych warunków. Rząd chcąc świadomie współdziałać z historją, musi wpływać zarówno na czynniki pierwszego jak i drugiego rodzaju. A poważnie pojęta propaganda państwowa jest właśnie tym narzędziem wpływu, które urabia zbiorową wolę i kształtuje myśl państwową w masach.

(n.)

Kary na paskarzy.

Komunikat

Za pobieranie wyższych cen za mięso, tłuszcze i inne artykuły od cen, ustalonych przez komisję kontroli cen przy poszczególnych magistratach, jak również za niestosowania się do rozporządzeń urzędu walki z lichwą, zostali skazani:

Franciszek Zagner	miesz. m.	Dąbrowy	na	3 miesiące bezwgl. aresztu
Franciszek Piedzinski	„ „	Zawiercia	„	1 „ „ „
Judka Spokojny	„ „	Sosnowca	„	7 dni bezwgl. aresztu
Szmaja Brener	„ „	Sosnowca	„	7 dni „ „
Szczepan Gosk	„ „	Będzina	„	2 tygodnie bezwgl. aresztu
Józefat Grajwodzki	„ „	Będzina	„	2 „ „ „
Grzegorz Koza	„ „	Zawiercia	„	20.000 mk. grzywny
Szymon Skornicki	„ „	Sosnowca	„	5,000 „ „
Izrael Horowicz	„ „	Sosnowca	„	5,000 „ „
Stanisław Maichrowski	„	Sosnowca	„	5,000 „ „
Wawrzyniec Bliżycki	„ „	Zawiercia	„	3,000 „ „
Rafał Sznajderman	„ „	Zawiercia	„	20,000 „ „
Chil Zauberman	„ „	Będzina	„	3,000 „ „
Josek Lieber	„ „	Zawiercia	„	20,000 „ „
Mikołaj Kadłubek	„ „	Zawiercia	„	5,000 „ „
Rafał Stróż	„ „	Sosnowca	„	5,000 „ „

Urząd walki z lichwą w Będzinie.

„Boleta".*)

Będzin, 17 marca.

Niezrozumiały ten wyraz, jest dosłownym przedrukiem kwitu, który w tysiącach egzemplarzy używany jest w Będzinie.

Oto dosłowny tekst:

Gatunek 1. Z. Gm. Żyd.
w Będzinie Nr. 1144.

BOLETA do rzeźni
w Będzinie

krowa, wół, jałówka
Mk. 160.

Będzin, dn. .... 192 .... r.

Kasjer *J. Pejsachson.*

pieczęć gm. żyd.
w Będzinie.

Pozostawiwszy pisownię na boku, za którą kiedyś dobry, a zarazem sprawiedliwy Bóg żydowski, ukarze niedbałych polaków wyznania mojżeszowego, — przejdziemy do właściwej sprawy rzeźni.

Wielu obywatelom m. Będzina nie jest znaną procedura zabicia jadalnego zwierzęcia. Otóż, jak ona wygląda, a co najważniejsza, ile kosztuje, — niech posłużą dane:

Rzezak	mk.	250
Ubój	„	150
za rzeźnię	„	50
podatek skarbowy	„	24
dozór weterynar.	„	50
opłata magistratowi	„	5
Razem	mk.	529

Mikroskopijna opłata dla miasta i dwudziestokrotnie wyższa opłata za rzeźnię i dozór weterynaryjny mimowoli nasuwa myśl, że muszą istnieć powody, które nie pozwalają miastu na przejęcie tego zysku i przelanie go do chronicznie pustej kasy miejskiej.

Mieszkańcy m. Będzina mają błogą nadzieję, że doczekają się wreszcie odpowiedzi tak na poruszoną sprawę, jak i na wiele innych. Puszczanie zaś mimo uszu spraw, poruszanych przez prasę, z jednej strony utwierdza społeczeństwo w przekonaniu o faktach, — z drugiej, wskazuje na karygodne lekceważenie opinji publicznej.

*) Boleta ma znaczyć bilet. Przyp. red.

Kalendarzyk.

17 czwartek	Dziś Gertrudy
	Jutro Edwarda
	Wsch. słońca 6 m. 12
	Zachód „ 6 m. 8

KRONIKA.

Bank górnośląski. Z inicjatywy rządu zajęły się banki polski sprawą założenia banku górnośląskiego. Bank ten miałby za zadanie zaspokajanie potrzeb pieniężnych przemysłu tamtejszego po przyłączeniu tej dzielnicy do Polski. Kapitał banku górnośląskiego musiałby być odpowiednio do potrzeb tego przemysłowego kraju wielki. Ponieważ pozyskanie tego kapitału w kraju napotkałoby na znaczne trudności, przeto rząd przewidywał zainteresowanie bankiem tym kapitału zagranicznego. Kapitał banku górnośląskiego miałby wynosić około 200 miljonów marek niemieckich, udział banków polskich w tym kapitale 100 do 200 miljonów marek polskich. Dla pozyskania kapitałów zagranicznych zamierzone było wysłanie ze strony banków polskich przedstawicieli do Paryża. Gdy atoli sfery finansowe francuskie wyraziły życzenie pertraktowania w sprawie utworzenia banku górnośląskiego tylko z przedstawicielami rządu, odpadła sprawa delegowania przedstawicieli banków polskich za granicę.

Podatek dochodowy. Z rozporządzenia ministra skarbu z dn. 8 listopada 1920 roku do ust. z dn. 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym włożono na służbodawców obowiązek potrącenia od 1-go stycznia r. b. podatku dochodowego, przypadającego od wynagrodzeń zajętych u nich pracowników.

Potrącenia na poczet tego podatku winno być dokonywane przy każdorazowej wypłacie wynagrodzenia i odsyłane do właściwej kasy państw. w

terminie, ustawą wyznaczonym, w wysokości określonej w art. 2 ustawy, biorąc wypłacane wynagrodzenia w stosunku siedem dziesiątych części rzeczywistej wysokości.

Wynagrodzenie za pracę najemną, świadczone w naturze, traktuje się przytym narówni z wynagrodzeniami pieniężnymi. Obowiązek wpłacania podatku dochodowego, obliczonego i potrąconego od wynagrodzeń pracowników, ciąży całkowicie na służbodawcach.

Niespełnienie tego obowiązku w swoim czasie naraża służbodawców na zapłacenie należnego od uposażeń służbowych pracowników podatku z własnych funduszów wraz z odsetkami za zwłokę od sum niepotrąconych i nieodesłanych do kasy. Nadto w wypadkach nieuczynienia zadość wezwaniom władzy do potrącenia i odsyłania podatku, służbodawcy mogą ściągać na siebie kary pieniężne.

Nowe miasta. W tych dniach odbyła się w starostwie kieleckim narada w sprawie zmian granic gmin, poczym powzięto projekt przywrócenia praw miastom Bodzentynowi i Nowej Słupi, a nadania świeżego tych praw Suchedniowowi.

100-na rocznica smierci Napoleona I. Dn. 5 maja r. b. przypada setna rocznica śmierci Napoleona I. We Francji utworzył się pod honorowym przewodnictwem marszałka Focha komitet obchodu tej rocznicy.

W porozumieniu z generalnym delegatem komitetu francuskiego na Polskę p. St. br. du Moriez utworzony został w Warszawie komitet tymczasowy dla zorganizowania obchodu napoleońskiego w Polsce.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Karsza, zmarłego w Będzinie, odbył się we wtorek przy udziale całej niemal ludności.

Szkoły, wojsko, władze państwowe i municypalne—wszyscy zgromadzili się, by oddać ostatnią posługę cichemu i skromnemu pracownikowi, który zawód lekarski uprawiał z prawdziwym zamiłowaniem.

Nad grobem przemawiali: pastor i dr. Wasercwajg. Chóry uczniowskie pod batutą dyr. Burakiewicza wykonały pieśni religijne.

Mnogość wieńców, którymi nakryto świeżą mogiłę świadczyła wymownie o sympatji, którą się cieszył zmarły.

Swiece dla ludności. Referat aprowizacyjny starostwa będzińskiego zawiadomił magistraty miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia i Czeladzi, iż za miesiąc styczeń i luty wydane zostaną mieszkańcom, którzy nie korzystają z oświetlenia elektrycznego świece w ilości 150 gr. na rodzinę.

Swiece wydawane będą za okazaniem kuponów naftowych na marzec r. b.

Konfiskata broni. W nocy dn. 27 lutego do lokalu gazety „Wiadomości Zagłębia" włamali się złoczyńcy, którzy za pomocą „bagnetu" otworzyli szufladkę i kasetkę, skąd zabrali fotografje, listy, trochę koron austrjackich, marki partyjne i starą makulaturę. pozostawiwszy większą ilość marek polskich.

Zawiadomiona policja miejscowa z komendantem Cz. Lipskim na czele przybyła na miejsce kradzieży, gdzie podczas przeglądu lokalu i piwnicy znaleziono 13 karabinów i kilkaset naboi.

Według wyjaśnienia, udzielonego policji przez administrację dziennika karabiny te służyć miały do nauki dla „Strzelców".

Znalezioną broń skonfiskowano i spisano odpowiedni protokuł.

Dziś w Dąbrowie staraniem komitetu plebiscytowego zespół H. Czarneckiego odegra melodyjną operetkę: „Czar walca" urozmaiconą tańcami.

Przed wyborami zarządu miasta Dąbrowy. Zgłoszona przed kilku dniami dymisja obecnego zarządu miasta wywołała pewne przesilenie i trudności, z których nie wiadomo w jaki sposób rada miejska wybrnie.

Kluby nad przesileniem tym poważnie się zastanawiają z powodu braku odpowiedniego kandydata na stanowisko prezydenta miasta.

Większość z pomiędzy radnych na sprawę tę zapatruje się optymistycznie. Przeważa jednak, zdaje się, stanowisko zajęte przez pewne stronnictwo, by na prezydenta uprosić p. E. Kosińskiego, który dał się poznać, jako dobry gospodarz, gdy piastował to stanowisko z nominacji. Stanowisko to podobno ma popierać i lewica oraz większość z klubu żydowskiego.

W tych dniach ma udać się do p. E. Kosińskiego specjalna delegacja w tej sprawie.

Zbyteczny i przedwczesny „lament". Onegdaj rano w Dąbrowie do prezydjum miasta zgłosiła się „delegacja" kupców żydowskich na czele z pewnym radnym i kupcem Sztorchajnem, która żądała opinji zarządu miasta o aresztowanych braciach Futerko. Żądane świadectwo miało delegacji służyć do interwencji u odnośnych władz w celu uwolnienia aresztowanych.

Nie wiemy czy żądane świadectwo delegacja uzyskała, chociaż żądanie te wydaje się dziwnym i podnoszony „lament" uważać należy za przedwczesny i zupełnie zbyteczny, a dla „robiących" go za niebezpieczny.

NADESŁANE.

W numerze 10 „Wiadomości Zagłębia" z dnia 13 b. m. wydrukowany został artykuł pod tytułem: „Nadużycia w wydziale aprowizacyjnym" m. Dąbrowy, w którym to artykule rzucono przeciwko mnie paszkwil.

Oświadczam, iż sprawę tę skierowałem na drogę sądową i winnych pociągnę do odpowiedzialności.

Bolesław Bałdys,
urzędnik aprowizacji m. Dąbrowy.

Ofiary.

Michał Zgajewski mk. 50 na plebiscyt.

Na plebiscyt składają Robakowscy zamiast wieńca na trumnę Dra Karsza mk. 500.

Frania Englender mk. 30.

Na plebiscyt na G. Śląsku stowarzyszenie lokatorów m. Będzina wraz z Zarządem mk. 1105.

Mar. 300 na plebiscyt G. Śląska zamiast wieńca na trumnę F. F. Chętkowskiego złożyli Smułowie z Dąbrowy.

Na plebiscyt pozostałość drobnych z wypłaty pensji dla służby zdrowia szpitala „Hr. Renard" mk. 22. Do tej sumy dołożyli: Żurek Józef mk. 100, Zakrzewski Józef 50, Golczyk Grzegórz 50, Pikuła Piotr 50, Rosa Franciszek 40, Woś Antonina 20, Rupala Barbara 50, Razem mk. 382.

Na zebraniu Kółka Rolniczego w Małobądzu w dniu 13 III zebrano na plebiscyt: „Kółko Rolnicze" 1000 mk., Mikołaj Sianos 500, Andrzej Słomiński 350, Franciszek Gawin 300, Piotr Gawin 250, August Trzcionka 100, Stanisław Szkutnik 100, Roman Mańka 100, Wincenty Kulawik 100, Józef Kurdyś, 100, Tomasz Garncarz 100, Ignacy Wacławik 100, Jozef Szkutnik 100, Władysław Zyłka 100, Józef Ziętek 50, Stanisław Stelmach 20. Razem 3,370 mk.

Na plebiscyt zamiast wieńca na grób zacnego i szlachetnego człowieka ś. p. Dr. F. Karsza, Ryszardostwo Monsiorscy składają mk. 300.

Z teatru.

Teatr popularny, tani, przy ul. Kościelnej w sobotę występuje z uroczystym przedstawieniem, jako w dniu imienin naczelnika państwa. Przedstawienie poprzedzi przedmowa prelegenta, orkiestra odegra hymn narodowy, następnie artyści odegrają „Ogniem i mieczem", sztukę historyczną z powieści H. Sienkiewicza.

W niedzielę „Tajemniczy Dżem" (Król włamywaczów).

Teatr zimowy wystawia lekką komedję St. Reya, o podkładzie figlów amora „Powaby grzechu". W antraktach koncert orkiestry 12 pp.

Jutro, w piątek, „Róża Stambułu", egzotyczna operetka, podczas której rozlosowane będą trzy miljonówki pomiędzy zebraną publicznością.

W sobotę i w niedzielę po raz pierwszy „Słodkie dziewczę", która dla lepszego wypróbowania została odłożona pierwotnie. Tańce nowe dopełnią całości.

W niedzielę popołudniu pełen humoru „Jenerał huzarów", urozmaicony tańcami.

Kasa dzienna na powyższy repertuar bilety już sprzedaje.

Koncert na plebiscyt.

W d. 12 b. m. w teatrze zimowym w Sosnowcu urządzono wieczór artystyczny, z którego czysty dochód przeznaczono na plebiscyt górnośląski. Zorganizowaniem tego wieczoru zajął się miejscowy komitet plebiscytowy.

Koncert pod względem kasowym zupełnie się udał w myśl jego inicjatorów; teatr był przepełniony.

Każdy kto był na koncercie wyniósł miłe wrażenie i wracał do domu w wesołym humorze. Najwięcej przyczynił się do tego znany humorysta H. Domański, rzucając fajerwerki tłustego dowcipu przy opowiadaniu „bohaterskich czynów Kocyndra górnośląskiego" i przez wykonanie szeregu wesołych piosenek aktualnych. Następnie ukazał się jako niezrównany mistrz gry na organkach. Zbierał też za to od publiczności niemilknące oklaski.

Nienagannie wypowiedział również deklamacje wesołe p. Trojanowski.

Artystka operowa, p. Zofja Bonecka odśpiewała ślicznym głosem kilka armji z oper. Występ jej na scenie spotkał się z żywym uznaniem; publiczność darzyła ją rzęsistymi oklaskami. Wreszcie świetnie wypadł występ p. Pawła Goldfeina, młodego wirtuoza w „koncercie skrzypcowym G-mol" Brucha i w utworach Bacha. Na dowód uznania dla gry artystycznej wręczono młodemu skrzypkowi wieniec z wawrzynu.

Akompanjował prof. Jakubowicz.

AS.

W dniu 18-ym b. m. t. j. w piątek, jako w dzień imienin i urodzin ukochanego syna i brata naszego

ś. † p.

Bogdana Zdzitowieckiego

ochotnika 205 p. p. poległego za Polskę

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Będzinie, o godzinie 11-ej rano, o czem zawiadamiają

RODZICE i BRAT.

Podpalaczka.

POWIESC

20.

— Jeśli nie o niej, co byłoby nazbyt ambitnem w mym wieku, to o wziętości przynajmniej...

— Wszak jesteś już znanym...

— Nie dosyć jeszcze... Chciałbym jednym ruchem wznieść się po nad poziom...

— A czego ci do tego trzeba?

— Wynaleźć niezwykły temat do obrazu i mistrzowsko go wykonać. Dwie rzeczy nader skromne, jak widzisz, opiekunie — kończył, śmiejąc się, Edmund.

— Być może, coś tu wynajdziesz...

— Chciałbym... i spodziewam się prawie, gdyż rodzicielska życzliwość twoja, proboszczu, niejednokrotnie przynosiła mi szczęście.

— Będę prosił Boga przy odprawianiu mszy świętej, aby ci zesłać raczył dobre natchnienie.

Proboszcz Langier był typem zacnego kapłana. Miał duszę prostą! umysł wzniosły; był księdzem nie z rzemiosła, lecz z powołania i szedł niezachwiany przez życie, cały oddany Bogu i ludziom, w czyn wprowadzając bezustannie trzy wielkie cnoty chrześciańskie: Wiarę, Nadzieję i Miłosierdzie.

— Czyń dobrze — mawiał — oto cel życia! Człowiek dlatego żyje jedynie.

Kolega szkolny niegdyś i zażyły przyjaciel ojca Edmunda Castel, widział wzrastającym syna od niemowlęcia i przelał nań swą całą przyjaźń, jaką niegdyś żywił dla ojca, tem więcej, gdy poznał w Edmundzie jedną z tych natur wybranych, jakiej nic z drogi prawości sprowadzić nie zdoła. Potrzebujemy objaśnić, że miłość młodzieńca ku księdzu Langier nie ustępowała w niczem uczuciu, jakie ten chował dla niego?

O jedenastej trzy wyżej wymienione osoby znalazły się w jadalni.

Pani Klara Darier, jak wiemy, posiadała znaczny majątek; owóż dzięki jej staraniu, stół księdza proboszcza odznaczał się jeśli nie zbytkiem, to obfitością i smakiem podawanych pokarmów.

Edmund zajadał też z wielkim apetytem, a nie myśląc dnia tego zasiadać wcale do pracy, wyszedł wraz z księdzem Langier po śniadaniu, towarzysząc mu w odwiedzaniu ubogich i chorych. Wrócili na obiad, po którym rozpoczeli partję szachów, która się długo ciągnęła.

Tak przeszedł wieczór. Edmund, udawszy się na spoczynek, zasnął szybko, marząc o niezwykłym temacie do obrazu, ktoryby, jak słyszeliśmy go mówiącym, mógł go wznieść nad poziom".

Nazajutrz, wstawszy bardzo rano, przygotował paletę ustawił stalugi w ogrodzie i nakreślił naprędce studjum budzącej się włoski w przejrzyste mgle poranku.

Około siódmej ksiądz Langier wrócił po mszy z kościoła.

— Szczęść Boże! — zawołał, znalazłszy Edmunda przy pracy — pomimo, iż nie jestem znawcą, nie omylę się twierdząc, że to studjum znakomite. Widzę, iż doskonale odtwarzasz przyrodę.

— Żadna pochwała droższą mi być nie może!... — rzekł Edmund.

— Jest ona szczerą; pracuj, pracuj dalej!

I oddalił się proboszcz, usiadłszy pod kasztanami, zkąd mógł patrzeć na pracującego artystę, nie przeszkadzając mu rozmową.

Wewnątrz domu pani Darier zajęta była gospodarstwem. Służąca Brygida karmiła króliki i drób w podwórzu, przytykającem do ogrodu.

Dziesięć minut upłynęło zaledwie, gdy głos dzwonka zabrzmiał przy sztachetach żelaznych.

— Ktoś przybywa — rzekł Edmund.

— Drzwi są otwarte—odpowiedział proboszcz. — Ludzie tutejsi znają nasz zwyczaj domowy, wchodzą po zadzwonieniu.

Zaledwie ksiądz wyrzekł te słowa, dźwięk dzwonka zabrzmiał powtórnie.

— Widocznie ktoś obcy — rzekł.

Zawoławszy na Brygidę nieco podniesionym głosem, kazał jej wyjść zobaczyć, kto dzwoni.

Służąca, opuściwszy drób i króliki, pobiegła ku furtce ogrodowej i otworzyła takową.

— Młoda kobieta, wyczerpana z sił, z dzieckiem na ręku, klęczała w progu.

Brygida zbliżyła się ku niej z pośpiechem.

— Pomocy... ratunku!... — wyszepnęła Joanna, którą zapewne poznali czytelnicy w przybyłej! — Przez litość... pomocy dla mnie i mojego dziecka.

Wzruszona i rozrzewniona do głębi Brygida, ujęła w pół klęcząca, chcąc jej dopomódz do podniesienia się z ziemi. — Joanna z wysileniem powstała, lecz w tejże chwili zachwiawszy się, omal powtórnie nie upadła.

— Księże proboszczu! — wołała Brygida — racz pośpieszyć co żywo, proszę... jeśli łaska!

Na to wezwanie pospieszył ksiądz Langier z Edmundem.

— Co się stało? — zapytał zaniepokojony.

— Jakaś młoda kobieta wzywa ratunku.. mdleje co chwila.

— Mamo... ach! mamo... — krzyczał Juraś, okrywając pocałunkami bladą twarz matki.

— Ta biedna kobieta i jej dziecię umierają ze znużenia — zawołał Edmund, podtrzymując Joannę.

— A może i z głodu!... — dodał proboszcz.

(c. d. n.)

Tragiczna śmierć rodziny.

Warszawa, 16 marca.

W domu nr. 25 przy ul. Nowogrodzkiej, w lokalu Zygmunta Chiducha w kuchni, otrzymywanej za usługę mieszkał Stanisław Nowakowski, oficjalista prywatny wraz z żoną 25-letnią Wacławą, roczną córką, Heleną, oraz matką 75-letnią Józefą Nowakowską.

W ciągu całej ub. niedzieli oraz do wczoraj do godz. 9-ej rano nikt z lokatorów kuchni nie wychodził, właściciel lokalu zaś i sublokator jego, Marjan Księżycki byli nieobecni. Wczoraj rano właściciel mieszkania, mimo silnego dobijania, nie mógł się dostać do lokalu, gdyż drzwi nikt nie otwierał.

Wówczas zawiadomiono policję 13-go komisarjatu, która poleciła ślusarzowi drzwi otworzyć. W przepełnionej czadem węglowym kuchni znaleziono całą rodzinę Nowakowskich bez oznak życia. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć ich wszystkich wskutek zatrucia się czadem węglowym. Kuchnię wraz ze zwłokami opieczętowano do czasu zejścia władz.

Fabrykantki „aniołków" w Krakowie.

Kraków, 16 marca.

Przed kilku dniami przeprowadziły organy policyjne na skutek doniesienia rewizję u niejakiej Marji Niciejí false Słowikowskiej, zam. przy ul. Mostowej l. 12, o której chodziły pogłoski, że przyjmuje na wychowanie niemowięta i to przeważnie nieślubne, a następnie się ich pozbywa w sposób nikomu nieznany.

Oczom rewidujących przedstawił się straszny widok. Oto w skromnych rozmiarów izdebce, w której równocześnie mieszka 11 osób, w wilgoci suteryn znajdowało się 5 niemowląt, ułożonych po dwoje w kolebkach, w okropnym stanie.

Dziecięta te wyglądały niby cienie, leżąc zupełnie bez ruchu i znaku życia. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że u Niciejowej zmarło, w ten sposób zaduszonych dzieci w 1919 r. 4-ro — w roku 1920 — 5-cioro.

Władze położyły kres haniebnemu męczeniu niemowląt, a sprawę oddano prokuraturze.

Dziecko wychowane wśród lwów.

Londyn, w marcu.

„Times" opisuje ciekawe zeznania znanego zoologa Aakera, który świeżo powrócił z Indji i opowiada, że widział w Kacharze dziecko lat około 7-miu o ciele pokrytym niezliczonymi małymi bliznami pochodzącymi od dzikich zębów i pazurów.

Historja tego dziecka przedstawiała się tak, że temu lat pięć mieszkańcy pewnej osady zabili podczas polowania dwa młode lwy. Matka lwiąt pełna rozpaczy błąkała się po nocy pośród chat mieszkańców, a spotkawszy w pewnej chacie małe dwuletnie dziecko uśpione, uprowadziła je z sobą w dżungle.

Wszelkie poszukiwania za dzieckiem spełzły na niczym.

Parę miesięcy temu, pewien myśliwy, polując w tej samej okolicy, zabił starego lwa i oświadczył mieszkańcom wioski, że lew zabity pozostawił młode lwięta. Mieszkańcy osady udali się na poszukiwania i rzeczywiście znaleźli dwoje lwiąt i jakąś dziwaczną trzecią istotę prawie tak dziką jak one, która skakała również na czterech łapach z taką szybkością jak inne zwierzęta, a broniła się ostrymi pazurami i zębami przed tymi, którzy chcieli ją schwytać.

Gdy wreszcie opanowano dzikie stworzenie poznano, że to młody chłopiec, który temu parę lat został uprowadzony przez lwicę w puszczę leśną. Natura jego była tak dzika, że długo jeszcze po powrocie do środowiska, względnie cywilizowanego, chłopiec ten z niezwykłą żarłocznością pożerał żywcem, szarpiąc je zębami, kury i koguty całej osady.

Tabela wygranych.

6 dzień ciągnienia.

Warszawa, 16 marca.

(Przez telefon).

W dniu dzisiejszym główniejsze wygrane padły:

20 tys. mk. na №№ 4143, 52144.

10 tys. mk. na №№ 944, 12834, 57436, 69883.

5 tys. mk. na Nr. Nr. 2660, 3275, 8416, 8760, 12869, 16608, 30010, 41063, 49335, 58457, 60689, 67528, 70473, 72757.

Telegramy.

Nowy minister pracy.

Warszawa, 16 marca.

Teka ministra pracy spoczęła w rękach p. Jankowskiego. Osoba nowego ministra jest ze wszech miar sympatyczną ze względu na jego zalety osobiste, oraz zasługi, położone w pracach nad budownictwem państwa polskiego.

P. Jankowski od najwcześniejszych lat był znanym z energji i pracowitości, którą wkładał w życiu młodzieży w prace organizacji narodowej młodzieży. Dziś obejmuje on tekę ministra pracy w warunkach dość trudnych ze względu na szereg uprzedzeń, które wysuwają się w kierunku ministerjum i ze względu na pewne tendencje, nieobce nawet i radzie ministrów, idące po linji ograniczenia kompetencji tego ministerjum. Zdaje się, że nowy minister jednak przy objęciu teki postawił pewne warunki, które położą tamę tym zamierzeniom.

Z powodu braku odpowiednich zapasów żywnościowych i wynikającej stąd konieczności ograniczenia ilości osób, korzystających z dodatkowej aprowizacji robotniczej, Ministerstwo Aprowizacji rozporządzeniem z d. 25 lutego 1921 Nr. 10242|III AS wykluczyło od prawa pobierania dodatkowej aprowizacji robotniczej pracowników tych zakładów przemysłowych, które zatrudniają poniżej 16 pracujących, o ile zakład posiada motor, względnie poniżej 20 pracujących, o ile zakład nie posiada motoru.

Stosownie do pisma Inspektora Okręgowego Ministerstwa Aprowizacji na Zagłębie Dąbrowskie w Będzinie z dnia 1 marca 1921 r. L. 538 Starostwo komunikuje, że nowe przepisy obowiązują od dnia 1 kwietnia 1921 r.

Zakłady przemysłowe, uprawnione do otrzymywania dodatkowej aprowizacji robotniczej w myśl powyższego przepisu zechcą przesłać imienne listy osób pracujących, poświadczone przez Inspektora Pracy, odnośnym Komisjom Kwalifikacyjnym w takim terminie, by mogła nastąpić kwalifikacja pracowników na miesiąc kwiecień 1921 r.

S t a r o s t a

(—) **Aleksander Trzciński** w. r.

Drobne ogłoszenia

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Druk .Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.